



**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

redaktor wydania

Biskup Stefan Siczek lubi podkreślać, że na wybór jego biskupiego zawołania „Życ Ewangelią” wpłynęła wydana w 1991 r. książka ks. Jana Zieja (spisał ją Jacek Moskwa i zatytułował „Życie Ewangelią”). Kim był ks. Zieja? Stał się autorytetem moralnym nawet dla niewierzących działaczy antykomunistycznej opozycji. Postać naszego rodaka, urodzonego w parafii Odrzywół, przypominamy na s. IV i V. Ale to nie jedyna sylwetka prezentowana w dzisiejszym wydaniu. Radom – miejsce swego urodzenia – odwiedził prof. Leszek Kołakowski. Piszemy o tym na s. VI, a obok przybliżamy postać Adama Sobienia – człowieka, dla którego największą pasją są kapliczki. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. św. JUDY TADEUSZA W STARACHOWICACH
- PSIA BEZDOMNOŚĆ na progu zimy

Rocznicowe uroczystości w Jedlińsku

## Eucharystia następców

– Jesteśmy dumnie, że patronem naszej szkoły jest nasz rodak, sługa Boży bp Piotr Gołębiowski – mówią Weronika Gryz i Paulina Dobosz. Mają granatowe peleryny i takież czapeczki, znak rozpoznawczy szkoły.

W tym roku przypada 105. rocznica urodzin i 50. rocznica sakry bp. Piotra Gołębiowskiego. Te dwie okoliczności oraz 27. rocznica jego śmierci stały się okazją wspólnej modlitwy parafian Jedlińska, kilkudziesięciu księży oraz sześciu biskupów, przybyłych z diecezji radomskiej i sandomierskiej. W Jedlińsku bowiem urodził się sługa Boży.

– Dziękujemy Bogu za tak ofiarnego duszpasterza rodzin – mówił na zakończenie homilii bp Marian Zimałek z Sandomierza, w ostatnich latach posługi bp. Gołębiowskiego rektor seminarium duchownego. – Dziękujemy uroczystą Eucharystią i modlimy się o łaskę jego rychłej beatyfikacji.



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Wcześniej kaznodzieja przypomniał życiorys, duchową sylwetkę i sprawy szczególnie bliskie duszpasterstwu bp. Piotra.

Eucharystii przewodniczył bp Edward Materski, pierwszy następca bp. Gołębiowskiego na stolicy biskupiej w Sandomierzu i zarazem inicjator procesu beatyfikacyjnego. Współcelebrowali biskupi An-

**Następcy slugi Bozego (od lewej): bp Andrzej Dziega, bp Edward Materski i bp Zygmunt Zimowski**

drzej Dziega i Zygmunt Zimowski, następcy władzy biskupiej slugi Bozego w Sandomierzu i Radomiu. Obok nich rocznicową Eucharystię sprawowali bp Adam Odzimek i bp Stefan Si-  
czek. W czasie poslugi bp. Gołębiowskiego bp Adam był wykładowcą Pisma Świętego, a bp Stefan ojcem duchownym w sandomierskim seminarium. ■

## ODDALI ŻYCIE ZA NIEPODLEGŁOŚĆ



MARTA DEKA

Wczas listopadowej pamięci o tych, którzy odeszli, wpisuje się refleksja i modlitwa za narodowych bohaterów. Na partyzanckich i żołnierskich mogiłach płoną znicze, leżą wiązanki kwiatów. Uczniowie z wychowawcami odwiedzają miejsca upamiętnione walką i życiem – często bardzo młodym – oddanym za Ojczyznę. Choć najczęściej pamiętamy o poległych w okresie II wojny światowej, to coraz bardziej świadomie kształtujemy pamięć o bohaterach, którzy oddali życie w latach komunistycznego zniewolenia. To pogłębianie świadomości dopełnia pamięć o miejscach, gdzie zostali pochowani ci, którzy w okresie I wojny światowej, u kresu nocy zaborów, oddali swe życie, walcząc o niepodległość. ■

**Na opoczyńskim cmentarzu przy tablicy upamiętniającej poległych w czasie I wojny światowej zapłonęły lampki**

## Cmentarne kwesty

**WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.** W sam dzień tej uroczystości oraz we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych na szeregu nekropoli naszej diecezji odbywały się kwesty. Na radomskim cmentarzu przy ul. Limanowskiego zbierano pieniądze na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków. Z kolei na cmentarzu św. Marii Magdaleny w Opocznie kwestowano m.in. na remont stojącego tam zabytkowego drewnianego kościoła.

Opoczyńską kwestę prowadzili harcerze



MARTA DEKA

## Radomscy ewangelicy



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Na wystawie zaprezentowano egzemplarze Biblii

**RADOM.** Muzeum im. J. Malczewskiego i parafia ewangelicko-augsburska zorganizowały wystawę „Społeczność ewangelicka Radomia. Wystawa w 490. rocznicę Reformacji”. Ekspozycja przybliży dzieje parafii od mo-

mentu jej powstania w 1826 r. do 1945 r. oraz szereg postaci związanych i z miejscową społecznością ewangelicką, i z regionem – m.in. etnografa Oskara Kolberga, pisarza Walerego Przyborowskiego, lekarza Adolfa Tochtermana.

## Poświęcenie sztandaru

**SZYDŁOWIEC.** Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II oraz zaproszeni goście uczestniczyli we Mszy św., której w parafii Narodzenia NMP w Szydłównu przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Podczas Eucharystii ksiądz biskup poświęcił sztandar szkoły. Znajdują się na nim wizerunki godła państwowego i Jana Pawła II. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przemazzerowali do budynku szkoły, gdzie uhonorowano ofiarodawców sztandaru. Uczniowie zaprezentowali program artystyczny, oparty na



MAREK SOKOŁOWSKI

Poczet sztandarowy przed kościołem w Szydłównu

## Jubileusz parafii

**STARACHOWICE.** Wspólnota parafialna pw. św. Judy Tadeusza obchodziła jubileusz 10-lecia powstania. Z tej okazji Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski, który erygował parafię i mianował jej proboszcza, a zarazem budowniczego świątyni, ks. Henryka Wólczyńskiego. W czasie liturgii poświęcony został krzyż procesyjny (na zdjęciu) – jubileuszowy dar parafian.



S. ANNA REZCZKO

## Turniej szachowy

**RADOM.** Po raz czwarty Kuria Diecezji Radomskiej i Uczniowski Klub Sportowy „Roszada” zorganizowały Ogólnopolski Turniej Szachowy „Odwaga – Miłość – Pokój”. Organizatorzy poprzez popularyzację szachów chcą rozwijać pozytywne zainteresowania, co jest główną ideą kampanii „Bezpieczna Polska”.

Zwycięzcą turnieju został Paweł Piętocha, uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, który w szachy gra od siódmego roku życia. Zwycięzca otrzymał Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego i nagrodę rzeczową. Wyróżniono też najmłodszych uczestników turnieju.



KRYSTYNA PIOTROWSKA

## Na grobie kolegi

**STARACHOWICE.** Alumni IV roku radomskiego seminarium oraz członkowie zarządu modlili się w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i przy grobie swego zmarłego w kwietniu tego roku kolegi kursowego Jakuba Płusy (na zdjęciu). – Był jednym z najzdolniej-

szych alumnów. Bardzo skromny, a zarazem bardzo uczynny i gotowy pomóc – wspominają go koledzy. Ta wizyta wpisała się w listopadową pamięć i modlitwę za wszystkich naszych zmarłych. W kościołach sprawowane były Msze św. za zmarłych razem z procesjami na cmentarze, modlitwą wypominkową i różańcową.



DOPINIK DRYGA

Jubileusz parafialnej scholi przy radomskim kościele pw. św. Piotra

## Śpiewają na chwałę Panu

Od 10 lat razem występują. Mają swoich fanów i wielu przyjaciół. Dzięki wytrwałej pracy mogą pochwalić się licznymi sukcesami.

Na cotygodniowych próbach spotykają się w środy, a czas trwania tych spotkań nie jest określony. Wszyscy – bo jest z nimi „rodzynek” Łukasz, który nie tylko śpiewa, ale także gra na instrumentach klawiszowych – od bardzo dawna znają się i przyjaźnią. Nic więc dziwnego, że środowe spotkania są też okazją do omówienia tego, co się ciekawego komu przydarzyło w ciągu ostatniego tygodnia. Wszyscy są licealistami. Chętnie razem wyjeżdżają. Byli między innymi na spływie kajakowym, na Słowacji, w Zakopanem na nartach.

### Tak było

Wszystko zaczęło się 10 lat temu za sprawą ks. proboszcza Szymona Chodowicza, który był inicjatorem powołania parafialnej scholi. Początki były trudne. Potem zespołem zajęła się profesjonalnie Justyna Górka i jego członkowie zaczęli śpiewać na głosy. Wyjeżdżali na konkursy. Do dziś chętnie wspominają ten pierwszy wyjazd, choć wtedy nie udało się im wyśpiewać żadnej nagrody. Schola nazywała się „Płomyczek”, a to był ogólnopolski konkurs w Radomyślu.

Justyna Górka studiowała w Lublinie i miała coraz mniej czasu dla zespołu. Paleczkę zaczęła powoli przekazywać Ani Cieplak. Ania nauczyła się grać na gitarze i pojechała na oazę, gdzie skończyła kurs animatorów muzycznych. Na gitarze nauczyła się też grać Kasia. Ale bez Justyny Górskiej trudno było się zespołowi porozumieć. – Byłam chyba dla młoda i nie potrafiłam odpowiednio pokierować, jak by nie było, moimi koleżankami, a i nie słuchałyśmy się nawzajem – wspomina Ania Cieplak. Działalność scholi została zawieszona, a kryzys trwał trzy miesiące. Po tych trzech miesiącach ks. proboszcz powiedział, że tak nie może być i schola ma się reaktywować. Pomogło. Ani udało się zebrać



KRYSZYNA PIOTROWSKA

ośmioosobowy zespół. Próby, intensywne prace – śpiewają coraz lepiej, zespół zaczyna się powiększać i tak jak kiedyś bierze udział w konkursach piosenki religijnej. Teraz nazywa się „Engedi”. W Jedlni w Regionalnym Konkursie Kolęd zajmuje pierwsze miejsce w półfinałach i chociaż w finale nie zdobywa nagrody, udział w tym konkursie członkowie zespołu traktują jako sukces. W Zwoleniu na Przeglądach Pieśni Pielgrzymkowej zajmują dwa razy drugie miejsce, w tym roku są jego laureatami.

### Koncerty

Od 2005 r. opiekunem scholi jest ks. Maciej Jakubowski. Schola ma swoje sukcesy i swoich fanów. Fani to głównie chłopcy z klubu sportowego, założonego przy ich parafii

**„Engedi”  
ze swoim  
opiekunem  
ks. Maciejem  
Jakubowskim**

przez ks. Macieja, i Iza Michałek (Biedronka), która, choć nie jest członkiem zespołu, przychodzi na każdą próbę.

Tradycją „Engedi” są cykliczne koncerty, które odbywają się przed Pasterką, wtedy zespół prezentuje swój cały repertuar kolęd.

Na specjalne życzenie – a chętnych jest coraz więcej – śpiewają na ślubach. W każdą niedzielę grają i śpiewają na Mszy św. o godz. 11.00.

Zespół „Engedi” to: Anna Cieplak, Joanna Gizicka, Ewelina Wójcik, Agata Wdowiak, Agnieszka Zagroda, Katarzyna Grałek, Iza Kobiółka, Paulina Nowakowska, Iwona Szymańska, Bernadeta Zawadzka, Eliza Filipowicz, Milena Nowocień, Ewelina Bukowska, Katarzyna Krzysztofik, Sylwia Szlaza, Kamila Jurczak, Łukasz Kęska.

KMG

■ R E K L A M A ■

**90.7 fm**  
RADOM  
i OKOLICE  
najpiękniejsze łagodne przeboje

**plus**  
radio

**94.0 fm**  
OPCZNO  
KOŃSKIE  
informacje z Twojego regionu

Jego osoba jest jakby kwintesencją zagadnień i wyzwań, przed którymi musiał stanąć **Kościół** **przełomu wieków.**

tekst  
**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

**K**siądz Jan Zieja był człowiekiem „zbudowanym” z prawdy i miłości. Chodząca dobroć, ktoś o wielkim sercu, niezwyklej odwadze. Miał niesamowicie wyraziste oczy i tymi oczami się uśmiechał. Teolog, kaznodzieja, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i powstania warszawskiego, sygnatariusz KOR-u. Wydaje się, że trudno znaleźć bardziej wszechstronnego kandydata do świętości. Skupia w sobie większość kluczowych zagadnień i wyzwań, przed którymi musiał stanąć Kościół przełomu wieków.

### Kochał każdego

Zasadnicze cechy osobowości ks. Jana Zieja to prawda i miłość. Kochał każdego człowieka, był zdecydowanym obrońcą nienaradzonych. Dla niego piąte przykazanie znaczyło zawsze „nie zabijaj nigdy nikogo”. Miłośnik ubóstwa na wzór franciszkański, wprowadzał ekumenizm, walczył o trzeźwość. Porywał za sobą ludzi wszystkich warstw i stanów. Sam wyczulony na potrzeby bliskich, proponował, by Mszę św. kończyć słowami: „Gdyby ktoś wiedział, że jakiś człowiek jest



W rocznicę śmierci ks. Jana Zieja

# Dobry ksiądz

w potrzebie, niech to zgłosi do kancelarii parafialnej”.

Urodził się 1 marca 1897 r. w miejscowości Osse (dziś Ossa) na ziemi opoczyńskiej. Proboszcz odrzywolskiej parafii, chodząc po kolędzie, rozmawiał z małym chłopcem – Jankiem. Zauważywszy, że to bardzo zdolne dziecko, powiedział: – Tego chłopca trzeba uczyć.

Starszy brat Stanisław był pierwszym nauczycielem Janka. Później przyszły kapłan uczył się w odrzywolskiej szkole parafialnej, na plebanii, a następnie w gimnazjum prywatnym w Warszawie dzięki materialnemu wsparciu hrabiego Henryka Dębińskiego z Przysuchy. Szkołę ukończył z wyróżnieniem i w 1915 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Cztery lata później przyjął święcenia kapłańskie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej ks. Zieja był kapłanem wojskowym. Razem z żołnierzami przemierzał bojowy szlak. Zdemonizowany, kontynuował studia w Warszawie i Rzymie. W 1923 r., już jako absolwent Uniwersytetu Warszawskiego pełnił funkcje kapelana i katechety w Laskach koło Warszawy, w zakładzie dla niewidomych.

### Dwa razy Radom

W Radomiu ks. Jan Zieja pracował w kościele Mariackim. Był prefektem szkół podstawowych. Od 1 sierpnia 1923 do 31 sierpnia 1925 r. jego działalność i głoszone kazania przyciągały do kościoła niezliczone rzesze ludzi. Pisano o nim: świadek

**Ks. Jan Zieja**  
**krótko po**  
**święceniach**  
**kapłańskich**

Ewangelii, szaleniec Boży, prorok XX w., natchniony kaznodzieja, kapelan potrzebujących. Pracował również wśród robotników i ktoś kiedyś na drzwiach wiodących do jego mieszkania wypisał słowa: „Tu mieszka dobry ksiądz”.

Do Radomia ks. Zieja powrócił po wypadkach radomskich, które miały miejsce 1976 r. Był współzałożycielem i członkiem Komitetu Obrony Robotników. Wielką sympatią darzył działaczy „Solidarności”, których wspierał moralnie, intelektualnie i duchowo.

To księdzu Zieja powierzono pieniądze, aby je rozdzielał potrzebującym. Wiedzano, że jeśli pieniądze rozdzieli ten ksiądz, zrobi to sprawiedliwie i dotrą one do poszkodowanych.

### Kapelan wojskowy

W poszukiwaniu swej życiowej drogi ks. Zieja czynił starania o przejście do diecezji pińskiej. W 1928 r. został proboszczem parafii Łahiczyń koło Pińska. Przez kolejne lata pełnił funkcję dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej oraz animatora Caritas. Założył Kasy Stefczyka i Uniwersytet Ludowy, współpracował z dziś już świętą Urszulą Ledóchowską. W tym też czasie podjął studia z zakresu judaistyki na UW.

Kiedy wybuchła II wojna światowej, po wtórnie został kapłanem wojskowym, a także kapłanem głównej komendy Armii Krajowej. Przed wybuchem powstania warszawskiego ochrzcił dziecko Bora-Komorowskiego. Kapłanem Szarych Szeregów był do słownie do końca życia. Ranny w powstaniu, został wzięty do obozu w Modlinie, póź-



KRYSZYNA PIOTROWSKA

**W maju 2007 r. w szkole podstawowej w Ossie otwarto Izbę Pamięci ks. Jana Zieja**  
Z prawej: Spotkanie ks. J. Zieja z kard. Józefem Glempem

jest księdzem. Potem zaproponowano mu odprawienie Eucharystii. Przez kolejne kilkanaście dni ks. Jan mógł odprawiać Mszę św. w katedrze, przy ołtarzu św. Stanisława Kostki. Gdy od wschodu zbliżał się front, wszystkich przewieziono na zachód w okolicy Berlina.

## Tytan pracy

Po zakończeniu wojny ks. Zieja rozwijał wieloraką działalność duszpasterską na ziemiach odzyskanych. Był pierwszym proboszczem w Słupsku i przez długi czas jedynym księdzem na cały tamtejszy powiat. Prowadził wszechstronną działalność duszpasterską. Był tytanem pracy i jednocześnie człowiekiem bardzo skromnym. Żył w skrajnym ubóstwie. Rowerem dojeżdżał do kościołów oddalonych od miasta nawet o 35 km. Organizował życie parafialne, założył Komitet Odbudowy Zniszczonych Kościołów, Uniwersytet Ludowy, kuchnie dla biednych – gdzie każdego dnia wydawano ok. 1000 darmowych obiadów. Z jego inicjatywy w Słupsku powstał pierwszy w powojennej Polsce Dom Matki i Dziecka. Dom funkcjonował tylko przez cztery lata, dokładnie tyle czasu, ile na ziemiach odzyskanych pracował ks. Jan. Potem władze komunistyczne dom upaństwowiły.

Dzięki staraniom ks. Jana Zieja powstał w Słupsku pierwszy pomnik Powstańców Warszawskich.

Prymas Wyszyński chciał mieć ks. Zieję obok siebie, więc kapłan przyjechał do Warszawy. Pracował w parafii św. Wawrzyńca na Woli. Potem był rektorem kościoła sióstr wizytek. Od 1957 r. zaczął prowadzić wykłady z Pisma Świętego, języka hebrajskiego, greckiego, pedagogiki oraz katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie. Coraz większe kłopoty ze zdrowiem zmusiły go do powrotu do Warszawy, gdzie zamieszkał u sióstr urszulanek przy ul. Wiślanej, aby korzystać ze stałej opieki lekarskiej. Pomimo słabnącego zdrowia utrzymywał liczne kontakty duszpasterskie ze

**O. Jan Bartos jest wielkim orędownikiem świętości ks. Zieja**



ARCHIWUM KS. ZBIGNIEWA GACZYŃSKIEGO

środkami intelektualnymi i działaczami opozycji. Za kazanie wygłoszone po uwięzieniu kard. Wyszyńskiego władze komunistyczne zażądały usunięcia go z Warszawy jako „uciążliwego obywatela”.

Podczas Odwilży w 1956 r., z inicjatywy ludzi, którzy przeszli przez sowieckie łagry, zorganizowano pomoc dla więźniów, zarówno tych, którzy do kraju powrócili, jak i tych, którzy mieli jeszcze powrócić. Tak powstał Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom z Rosji. Jego zadaniem było niesienie pomocy materialnej, rzeczowej i prawnej więźniom sowieckim. Do składu prezydium komitetu wchodzi ks. Jan Zieja, który bardzo skutecznie, nie szczędząc sił, zdobywał potrzebne fundusze, a gdy trzeba było, zwracał się z interwencjami do władz państwa.

## Ku chwale ołtarzy

Ks. Jan Zieja zmarł 19 października 1991 r. w „Szarym Domu” Sióstr Urszulanek SJK w Warszawie, przeżywszy 94 lata. W swym testamencie prosił, by na jego pogrzebie nikt nie przemawiał, ale by modlono się za niego i „o pokój między narodami całego świata, a szczególnie o jedność braterską Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców”. Został pochowany obok swojej matki, na cmentarzu przy Zakładzie dla Niewidomych w Laskach koło Warszawy.

21 listopada 2005 r. kardynał Józef Glemp przyjął delegację ludzi proszących o rozpoczęcie procesu informacyjnego, mającego na celu doprowadzenie do beatyfikacji ks. Jana Zieja.

*Inspiracją do napisania tego tekstu*

*o ks. Janie Zieju było spotkanie w Radomiu z redemptorystą o. Janem Bartosem. O. Bartos był krewnym ks. Zieja, a łączyły ich nie tylko więzy rodzinne, ale i przyjaźń. – Byłem tak wpatrzony w ks. Zieję, że każdą myśl, którą mi podsunął, natychmiast wcielałem w czyn – wyznaje.*

*W osobie księdza fascynowało go jego skrajne ubóstwo, rozmodlenie i szacunek dla każdego bez wyjątku człowieka. Dziś o. Bartos wszędzie tam, gdzie głosi rekolekcje, stara się mówić o ks. Zieju, by przybliżyć jego sylwetkę.*

# ądź

niej w Pruszkowie. Z Pruszkowa uciekł i pieszo doszedł do Lasek. Po upadku powstania przebywał w Krakowie, w kościele Mariackim. Pod wpływem sugestii ks. Adama Stefana kardynała Sapiechy, metropolity krakowskiego, i w porozumieniu z władzami AK-owskimi, udał się na Pomorze, aby tutaj służyć pomocą duszpasterską Polakom wywiezionym na przymusowe roboty. Było to w ramach mało znanej Organizacji Zachód.

Zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, dołączył do innych robotników. Kopali rowy, zbliżał się front. Obserwujący ich Niemiec zaczął coś podejrzewać. Jeszcze raz sprawdził dokumenty. Ks. Zieja pokazał ten prawdziwy dokument, ujawniający, że jest księdzem, choć miał świadomość, że zostanie ukarany, a nawet może stracić życie. Stało się inaczej. Znał język niemiecki i dostał od komendanta, który był katolikiem, propozycję pracy w kancelarii. Odmówił, chciał pracować tak jak dotychczas, z tymi samymi ludźmi. W nocy przyszli po niego Niemcy. Myślał, że to już koniec. Tymczasem czekał na niego ksiądz prałat z katedry fromborskiej, który miał zbadać, czy „Ciga” – tak na ks. Zieję wołał Niemcy – rzeczywiście



KAROLINA PIOTROWSKA

80. urodziny prof. Leszka Kołakowskiego w Radomiu

# Sentymentalna podróż Profesora

Na zaproszenie prezydenta Radomia Andrzeja Kosztowniaka 26 października, dokładnie trzy dni po swoich 80. urodzinach, profesor Leszek Kołakowski przyjechał do swego rodzinnego miasta.

Ostatnia oficjalna wizyta profesora w Radomiu miała miejsce w marcu 1994 roku. Obecnie oczekiwano go przed budynkiem Urzędu Miejskiego od strony ul. Kilińskiego. Profesor przyjechał wraz z żoną, a przywitali go przedstawiciele władz miasta, przyjaciele i duża grupa dziennikarzy.

Potem dyrektor Resursy Obywatelskiej Renata Metzger zaprosiła wszystkich na autobusową wycieczkę po Radomiu. Autobus oznaczono symbolicznie tabliczką „Radom-Oksford”. Radom – miasto dzieciństwa Kołakowskiego – i Oksford, gdzie obecnie mieszka. Dla profesora była to podróż sentymentalna. Pierwszy przystanek – kamienica przy ul. Niedziałkowskiego 26. To tu urodził się i mieszkał. Wtedy ulica nosiła nazwę Piaski. Za bramą kamienicy pierwsza niespodzianka. Specjalnie dla dostojnego gościa zaprezentowała się Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Grandioso”. Kolejny przystanek – park Kościuszki. Przed laty profesor wspominał: „Pamiętam, że w parku Kościuszki była kiedyś loteria fantowa, na której wygrałem gipsowe popiersie Napoleona. Potem się jednak dowiedziałem, że ten Napoleon to był zły człowiek, który okropne wojny wszczywał i mnóstwo krwi przelał. Wtedy to popiersie potłukłem, taki byłem zasadniczy”. I tym razem, na skraju parku, stanęła loteria fantowa. Żeby coś wygrać, trzeba było wybrać jedną z kolorowych kokardek. Leszek Kołakowski wybrał. I tym razem też wylosował popiersie Napoleona. – Temu darujemy życie – zażartował.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Przystanek trzeci. Ulica Żeromskiego, budynek, w którym kiedyś mieściła się szkoła, do której profesor uczęszczał. Dziś jest tu Kredyt Bank. Kolejna niespodzianka. Młodzi aktorzy Teatru Poszukiwań z Resursy Obywatelskiej zaprezentowali inscenizację bajki Kołakowskiego „Apologia Orfeusza”. Profesor z uwagą wysłuchał młodych ak-

**Przy parku Kościuszki dla Profesora stanęła loteria fantowa**

**Do Radomia prof. Leszek Kołakowski przyjechał razem z żoną**

torów i nagrodził ich brawami.

Gość udał się także na cmentarz przy ul. Limanowskiego, gdzie spoczywają jego bliscy.

O godzinie 16.00 w Resursie Obywatelskiej rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, podczas której Leszek Kołakowski otrzymał medal „Bene Merenti – Civitas Radomiensis” (Dobrze Zasłużonemu – Społeczeństwo Radomia), a tak-



że honorowe członkostwo w Radomskim Towarzystwie Naukowym. Laudację w związku z nadaniem prof. Kołakowskiemu medalu wygłosił dr hab. Mirosław Żelazny, radomianin mieszkający w Toruniu, wykładowca filozofii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

Profesor nie ukrywał wzruszenia i radości, dziękując za serdeczne przyjęcie w rodzinnym mieście. Z nutą humoru powiedział: – No cóż, moi kochani przyjaciele. Zostałem zaskoczony. Jeszcze jeden przypadek mi taki ważny honor. Tak mnie tu przyjęliście w mieście Radomiu, że nie wiem, co powiedzieć, tym bardziej że to nie moja zasługa. Przecież dożyć jakiegoś wieku to nie zasługa. Ja się nie starałem, nie uprawiałem sportu, paliłem papierosy – głupio. Profesor pozdrowił wszystkich swoich przyjaciół, również tych, których – jak powiedział – nigdy nie widział. Wyraził także nadzieję na kolejne spotkanie.

Leszek Kołakowski – honorowy obywatel Radomia od 1993 r., wybitny filozof i publicysta o międzynarodowej sławie – urodził się w 1927 r. w Radomiu i tu spędził dzieciństwo. Do najmłodszych lat i rodzinnego miasta często powraca w swych książkach. Absolwent filozofii na Uniwersytecie Łódzkim. Za krytykę socjalizmu usunięty z PZPR i katedry marksizmu i leninizmu, którą kierował na Uniwersytecie Warszawskim. Za poparcie dla studentów podczas wydarzeń marcowych w 1968 r. traci prawo do wykładania i publikowania swoich prac. Wyjeżdża z kraju i ostatecznie osiedla się w Anglii, gdzie mieszka do dziś. Związany z uniwersytetem oksfordzkim, gdzie wykładał w latach 1972–1991. Wykłady prowadził również w USA.

Przedmiotem zainteresowań filozoficznych Kołakowskiego jest historia filozofii, w tym doktryny liberalizmu, a także filozofia kultury i religii.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Adam Sobień i jego cuda zrobione w drewnie

Adam Sobień, artysta rzeźbiarz

## Moja pasja to kapliczki

Drewno – najczęściej lipowe – musi być wysuszone i wysezonowane, od dwóch lat w górę. Chodzi o to, żeby dobrze wyschło i nie pękało. Z takiego materiału powstają istne cuda i cudzińka. Potem impregnuje się je woskiem.

Obok drewna materiałem poddawany artystycznej obróbce jest kora. – Pierwsze prace robiłem, gdy miałem zaledwie 12 lat. Było to już sporo ponad trzydzieści lat temu – mówi Adam Sobień. Artysta każdą wolną chwilę poświęca swej życiowej pasji.

Choć ukończył szkołę mechaniczną, to jego prawdziwą pasją jest rzeźba ludowa. Od początku lat 70. posiada certyfikat Ministerstwa Kultury, należy też do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Pytany o to, gdzie można znaleźć jego prace, odpowiada z cieniem zakłopotania, tak typowego dla ludzi skromnych: – Chyba wszędzie. A potem powoli zapala się: – Są w Australii i w Kanadzie. Mam stałych nabywców, również na stałe moje ekspozycje znajdują się w Muzeum Wsi Radomskiej i w kilku muzeach etnograficznych naszego kraju.

Pan Adam najbardziej kocha rzeźbić kapliczki. Czasem materiałem jest gruby kij. W nim trzeba zrobić zagłębienie, a w nim swe miejsce znajdzie figura Chrystusa Frasobliwego. – Bierze się to stąd – mówi – że przy naszych drogach jest ich tak wiele i są takie różne. Chyba nigdzie na świecie nie spotka się takiego bogactwa kapliczek jak u nas. Są one wyrazem naszej wiary.

Twórczość artysty znalazła uznanie w wielu środowiskach. Stąd artysta miał wiele wystaw, czy to w Warszawie, Toruniu, czy Zamoczu.

Oprócz kapliczek tematem prac są anioły, Żydzi i ich już nieco zapomniani, ale mający jakąś magnetyczną siłę, folklor oraz coś niespotykanego: starówki miast. – To nie są jakieś konkretne miasta – opowiada z pasją. – Tutaj uwewnętrznia się moja wyobraźnia, jakieś artystyczne natchnienie. Na płaskorzeźbach piętrzą się jedna nad drugą smukłe kamieniczki i ich urokliwe zaułki. Zawsze obecne są kościoły i dzwonnice z krzyżami na szczycie.

Pan Jan z całą rodziną od piętnastu lat należy do Ruchu Światło-Życie. Każdego roku z całą rodziną stara się brać udział w wakacyjnych rekolekcjach. – Bardzo się cieszę, że ten oazowy bakcył udało się nam razem z żoną zaszczepić dzieciom. Są po pełnej formacji Ruchu i mogą swym rówieśnikom przekazywać to, co ja utrwalam w drewnie – świadectwo naszej wiary.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

## Zapowiedzi

### ■ JESIEŃ W OSTROGACH

Duszpasterstwo Akademickie zaprasza 12 LISTOPADA o godzinie 19.00 do swojego ośrodka przy ul. Prusa 6 w Radomiu na spotkanie z ks. dr. Andrzejem Jędrzejewskim. Ksiądz Andrzej Jędrzejewski, adiunkt w Katedrze Socjologii Religii i Katolickiej Nauki Społecznej Instytutu Teologicznego UKSW w Radomiu, wygłosi wykład pt. „Kocham cię jak Irlandię». Pytanie o współczesny patriotyzm”.

### ■ O EKUMENIZMIE

Klub Inteligencji Katolickiej im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego zaprasza 14 LISTOPADA o godzinie 18.00 na spotkanie z ks. dr. Zbigniewem Gaczyńskim, który wygłosi wykład pt. „III Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu”. Spotkanie odbędzie się w domu parafialnym katedry radomskiej przy ulicy Sienkiewicza 13 (I piętro, wejście od podwórka). Wstęp wolny.

### ■ KUŹNIA Z ANIOŁAMI

16 LISTOPADA o godzinie 19.00 w kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu (osiedle XV-lecia) odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Kuźnia młodych”. W tym roku konferencje poświęcone są aniołom. W listopadzie o Archaniele Michałe będzie opowiadał ks. dr Zbigniew Niemirski.

### ■ XIV OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL KOŁĘD I PASTORAŁEK

Fundacja Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek oraz Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Będzinie zapraszają do wzięcia udziału w kolejnej edycji konkursu. Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów, mogą w nim wziąć udział: soliści, duety, zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne, chóry w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych.

Eliminacje do konkursu odbędą się od 11 do 15 GRUDNIA w Radomiu, a w Starachowicach 11 GRUDNIA. Finał festiwalu – od 10 do 13 STYCZNIA 2008 r. w Będzinie.

Zgłoszenia przyjmowane są do 26 LISTOPADA.

Szczegółowe informacje, w tym regulamin i kartę zgłoszenia, można uzyskać, pisząc pod adresem: Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika, 42-500 Będzin, skrytka pocztowa 49, bądź pod numerem telefonu: 032 762 28 55, faksu: 032 762 28 56, e-mail: ofkip@ofkip.pl.

Bieżące informacje dotyczące festiwalu można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.ofkip.pl>.



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Przysusze

## Wzgórze miłosierdzia

Trzeba zjechać z głównej drogi prowadzącej z Radomia do Piotrkowa, by zobaczyć, że Przysucha leży na urokliwym krańcu Gór Świętokrzyskich.

Za kościołem pw. Bożego Miłosierdzia rozpoczyna się las. Przed nim wyrosły domy i bloki. Tutaj, nieco ponad dwadzieścia lat temu, dzieło budowy świątyni rozpoczął ks. kan. Kazimierz Pajek. Zyskał sobie uznanie i wdzięczność parafian. Dziś ulica biegnąca obok kościoła otrzymała jego imię.

## Zawierzeni miłosierdziu

W parafii działają ruchy: Rodzin Nazaretańskich i Światło-Życie, parafialny zespół Caritas, Rycerze Niepokalanej oraz schola „Totus Tuus”. W akcje duszpasterskie włączają się czciciele Bożego miłosierdzia, nauczycielski chór „Canto” oraz młodzieżowa orkiestra dęta. Od 2000 r. funkcjonuje Oratorium Świętej Faustyny. Wielu parafian uczestniczy w pielgrzymce pieszej na Jasną Górę. Od kilku lat w dni powszednie głoszone są homilie. Każdy czwartek połączony jest z adoracją Najświętszego Sakramen-



ZDJEŃCA MARTA DEKA

tu, a każda sobota z modlitwą różańcową. Przed niedzielną Sumą śpiewana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego.

## Początki

W latach 80. ubiegłego wieku ks. Kazimierz Pajek, ówczesny wikariusz parafii pw. św. Jana Nepomucena w Przysusze, z polecenia bp. Edwarda Materskiego rozpoczął przygotowania do powstania nowej parafii. W pierwszych pracach pomagała macierzysta parafia i jej ówczesny proboszcz ks. Bolesław Szymański. Został poświęcony plac pod budowę nowej świątyni, a potem drewniana kaplica, która dziś służy jako świetlica parafialna.

W lipcu 1989 r. zostało wydane pozwolenie na budowę kościoła i erygowano parafię. Sprowadzono relikwie św. Faustyny. Rosły mury świątyni.

Podczas pierwszych misji parafialnych, w sierpniu 1999 r., ks. Pajek zachorował i po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalach zmarł. Został pochowany jako pierwszy na nowym cmentarzu parafialnym.

## Dedykacja

Dzieło ks. Pajka prowadził mianowany przez bp. Jana Chrapka nowy proboszcz ks. Sławomir Gregorczyk. Zwieńczeniem wszystkich prac, ofiar i modlitw zanoszonych w intencji budowanego i upiększane-go kościoła była uroczystość dedykacji kościoła. Dokonał jej 7 października 2007 r. bp Zygmunt Zimowski. Misje przed uroczystością dedykacji prowadzili pracujący w radomskim seminarium księża Piotr Turzyński i Andrzej Jędrzejewski, koledzy z lat studiów proboszcza.

**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**



## KS. KAN. SŁAWOMIR JACEK GREGORCZYK

Święcenia kapłańskie – 29 maja 1988 r. Wikariat – parafia pw. św. Łukasza w Radomiu. Potem diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie, duszpasterz akademicki oraz dyrektor Caritas Diecezji Radomskiej. Probostwo w Przysusze od 1999 r.

Parafia prowadzi internetową stronę: [www.milosierdzieprzysucha.pl](http://www.milosierdzieprzysucha.pl)

Poniżej:  
Ulica obok kościoła nosi imię pierwszego proboszcza

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Obecny rok jest szczególnie w dziejach naszej młodej parafii. Związał się z uroczystością dedykacji kościoła, poprzedzoną misjami świętymi. Jest okazją do wyrażenia wdzięczności miłosiernemu Bogu za trud budowy, urządzania i upiększania świątyni parafialnej. Razem z parafianami modłę się za pierwszego proboszcza i budowniczego kościoła, śp. ks. kan. Kazimierza Pajka. Na zakończenie uroczystości dedykacji świątyni prosilem Pana: Niech ta świątynia, która jest owocem naszej wiary i miłości, będzie miejscem, gdzie będziemy rozważać i uwielbiać Boże Miłosierdzie. Niech ten kościół uroczystość dedykacji poświęcony przez pasterza diecezji głosi następnym pokoleniom, że Bóg jest Miłością. Mam nadzieję, że nasza parafia będzie stawiała się wspólnotą wspólnot.

Dziękuję z serca parafianom, budowniczym i ofiarodawcom za życzliwość i pomoc. Wikariuszowi, ks. Michałowi, dziękuję za współpracę. Proszę miłosiernego Boga, abyśmy byli wrażliwi na potrzebujących materialnie i duchowo, aby nowa wyobraźnia miłosierdzia, o której mówił Jan Paweł II, była nie tylko hasłem, ale codzienną rzeczywistością.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 8.00, 10.00, 12.00, 17.00.
- W dni powszednie – 16.30, 17.00.



**AVE GOŚĆ RADOMSKI**  
radom@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prusa 6, 26-610 Radom,  
tel. 048 36 32 479

Redagują: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska